

GOŚCIWIT MALINOWSKI

Uniwersytet Wrocławski

MARCO POLO I MANICHEJCZYCY Z PROWINCJI FUJIAN

Rękopisy *Opisania świata*¹ Marco Polo (1254–1324) dzielą się na dwie grupy A i B, które pochodzą od jednej, zaginionej kopii (O1) oryginału spisane go w genueńskim więzieniu przez Rustichella z Pizy (fl. 1270–1299), zawodowego romansopisarza. W grupie A mamy tzw. rękopis paryski (F Ms français 1116), przekazujący oryginalny franko-włoski język Rustichella, oraz jego późniejsze tłumaczenia na rozmaite języki wernakularne, m.in. dworski francuski, włosko-toskański, wenecki, a także na język łaciński. Grupa B to przede wszystkim zaginiony włoski rękopis (R) wykorzystany przez Giovanniego Battistę Ramusia (1485–1557) w edycji wydanej przez Tomasso Giuntiego w 1559 r. oraz łaciński rękopis z Toledo (Z), odnaleziony dopiero w 1932 roku w bibliotece katedralnej w Toledo². Rękopis Z zawiera około 80 opowieści, nieznanymi jakiegokolwiek innej wersji *Opisania świata*. Jedną z nich przedstawia zdarzenie z pobytu Marka i jego stryja Mateusza w mieście Fuzhou, stolicy prowincji Fujian:

(ed. A.C. Moule et P. Pelliot 1935, LIII–LIV)

(przeł. A. L. Czerny 1953)

Dicemus unum quod dominus
marcus retulit quod est ydoneum na-
rare. Cum uero dominus Mapheus
patruus dominj marci paulo & ipse
dominus marcus esent in dicta ciuita-
te fugui & in eorum societate quidam
sapiens saracenus & ille dixit & eisdem

Wiedźcie, że gdy w owym mieście
Fudzu³ bawił Imć Mateusz, stryj Imć
Marka, wraz z samym Markiem, prze-
bywał w ich towarzystwie pewien mę-
drzec saraceński. On opowiedział im,
co następuje: „Są w tej miejscowości
ludzie pewnego rodzaju, o których

¹ Dzieło to nie ma jednego ustalonego tytułu ani w rękopisach, ani w dzisiejszej tradycji naukowo-edytorskiej. Po angielsku najczęściej mówi się o *The Travels of Marco Polo*, po francusku *Livre des Merveilles du Monde* albo *Devisement du Monde*, po włosku *Il Milione*, po łacinie *De consuetudinibus et conditionibus Orientalium regionum*.

² Wcześniej znany był tylko odpis tego kodeksu wykonany w 1795 r. i przechowywany w Bibliotece Ambrożyjskiej w Mediolanie. Po raz pierwszy wykorzystał go w swym wydaniu Benedetto 1928.

³ F i R: Fugiu, Z: Fugui. Rashid ad-Din: Fuju. Atlas Catalan: Fugu, Fuguj, Fogo. Fra Mauro: Fuguy. Dzisiejsze Fuzhou.

in tali loco est quedam maneries gentis cuius legem nemo cognoscit. Nam ydolatria non est quia ydola non retinent non adorant ignem non profitetur macometum nec etiam habere uidetur ordinem xpistianum placat uobis ut eamus ad eos & loqui cum eis forte de eorum esse aliquid cognoscetis adiuerunt illuc & inceperunt loqui cum eis & ipsos examinare & inquirere de esse & lege eorum. Illi uero uidebantur quasi timere ne ipsos examinarent propter auferendam eis legem eorum & tunc dicti dominj Mapheus & marcus perpendentes quod ipsi timebant ceperunt ipsos ortari & dicere ne timeatis quia huc non uenimus pro aliquo detrimento uestri. Set solummodo pro bono & augumento uestri status timebant itaque ne fuissent per magnum dominum delegatj ad hanc examinationem faciendam. & exinde possent consequi detrimentum set tantum frequentauerunt locum illum de die in diem dominj Mapheus & marcus se domesticantes cum eis & de eorum negotijs inquirentes. Quod inuenerunt eos xpistiana[m] legem tenere nam ipsi habebant libros & isti dominj Mapheus & marcus legentes in ipsis inceperunt scripturam interpretari & traslatari de uerbo ad uerbum & de lingua in lingua[m] ita quod inuenerunt esse uerba psalterij/ tunc interrogauerunt eos unde legem & ordinem illum haberent qui respondententes dixerunt. Ab antecessoribus nostris habebant itaque in quodam eorum templo depictas ymagines tres qui tres apostoli fuerant ex septuaginta qui per mundum iuerant predicando & illos dicebant antecessores suos in illa lege antiquitus informasse. &

nie wiadomo, jakiej są religii; poganiami nie są, bo nie mają bożków; ognia nie czczą; nie wyznają Mahometa; nie zdają się być wyznania chrześcijańskiego. Jeśli pozwolicie, pójdziemy do nich i pomówimy z nimi; może wy się wyznacie, co to za jedni.” I poszli ku nim, i wszczęli z nimi rozmowę, badali i wypytywali o ich zwyczaje i religię. Tamci zdawali się jakby przerażeni, nie wiedząc, jaki jest cel owego wypytywania o ich wiarę. Wówczas Ichmoście Mateusz i Marko zgadując ich niepokój dodawali im otuchy mówiąc: „Nie lękajcie się, nie przyszlśmy tu, aby wam krzywdę czynić, lecz jedynie dla waszego dobra i dla polepszenia waszej doli.” Lecz owi lękali się ich jako wysłańców Wielkiego Chana na śledztwie, że z tego może jaka szkoda wyniknąć. Lecz Ichmoście Mateusz i Marko tak pilnie dzień po dniu odwiedzali te dzielnice, zadomowiając się wśród nich i interesując się wszystkimi ich sprawami, aż doszli do wniosku, że są to chrześcijanie. Posiadali oni bowiem książki. I Ichmoście Mateusz i Marko czytając w nich zaczęli wyjaśniać i tłumaczyć Pismo, słowo po słowie, z tamtego języka na własny. I zrozumieli, że były to słowa Psalterza. Wówczas jęli wypytywać, skąd mieli prawo i religię swoją. Ci zaś odpowiedzieli: „Od pradziadów naszych.” Mieli też w świątyni swojej trzy malowane obrazy; wyobrażały one trzech apostołów z owych siedemdziesięciu, którzy po świecie rozeszli się głosząc wiarę. I opowiadali, że to oni owej religii nauczyli przodków ich ongiś i że już od siedmiuset lat wiara owa jest przez nich wyznawana, lecz przez długi czas pozbawieni byli nauki

quod iam per anos septingentos apud eos erat fides illa seruata. Set multo tempore sine doctrina fuerant quare principalia ignorabant tamen istud tenemus a predecessoribus nostris videlicet quod secundum libros nostros celebramus & reuerentiam facemus istis tribus scilicet apostolis. Tunc dixerunt dominj Mapheus & marcus uos estis xpistiani & nos sumus similiter xristiani. Consulimus uobis ut ad magnum can mitatis & exponatis ei condicionem uestram ut ipse cognoscat uos & uos positis legem & ordinem uestrum libere retinere nam propter ydolatros non bene audebant eorum legem palam exprimere nec tenere. Miserunt itaque duos ex eis ad magnum can & dominj mapheus marcus & ipsos instruxerunt quod se prius presentare[n]t cuidam qui capud erat xristianorum in curia magni can. Ut eorum esse coram dominj presentia declararet & ipsi nuncij sic fecerunt set quid coram magno can fuit ille qui capud erat xristianorum istos denunciando esse xristianos & quod debea[n]t pro xristianis in suo dominio confirmari. & hoc intelligens qui erat capud ydola adorantium ex aduerso mouit questionem dicens quod hoc non debebat esse Nam supradicti erant ydolatri & fuerunt semper & pro ydolatri habebantur. & sic coram domino super hoc questio magna fuit. Finaliter dominus yratus faciens omnes abire ad se iusit nuncios uenire. Eos interrogans utrum xpistiani esse uellent uel ydolatri. Qui responderunt quod si sibi placeret. & contra magnificenciam eius non esset uolebant xristiani esse sicut sui fuera[n]t predecessores tunc magnus can

nie znając rzeczy najistotniejszych. „To jedno przejęliśmy od przodków naszych, że wedle ksiąg naszych cześć oddajemy i święcimy owych trzech jako apostołów.” Wówczas rzekli Ichmoście Mateusz i Marko: „Chrześcijanami jesteście i my również jesteśmy chrześcijanami. Radzimy wam, abyście wysłali waszych do Wielkiego Chana i przedłożyli położenie wasze, aby on uznał was i abyście mogli swobodnie wyznawać wiarę i religią waszą.” Gdyż z lęku przed bałwochwalcami nie odważali się religii swojej jawnie wyznawać i zachowywać. I wysłali dwóch spośród siebie do Wielkiego Chana. Zaś Ichmoście Mateusz i Marko pouczyli ich, aby wpiery przedstawili się temu, który jest głową chrześcijan na dworze Wielkiego Chana, aby ten był ich orędownikiem wobec Wielkiego Chana. I tak owi wysłańcy uczynili. Cóż dalej? Przy Wielkim Chanie był ten, co uważany był za głowę chrześcijan, oświadczył on, że są chrześcijanami i że powinni za takich być uznawani w jego państwie. Gdy się o tym dowiedział ten, który był głową bałwochwalców, zaprzeczył temu mówiąc, że nie może to być, bowiem bałwochwalcami są i zawsze za bałwochwalców ich miano. I oto w obliczu Wielkiego Chana wielka o to powstała dysputa. W końcu cesarz rozgniewał się i kazał wszystkim odejść, a samych posłów wezwał do siebie i wypytywał ich, zali pragną być chrześcijanami czy bałwochwalcami. Owi odpowiedzieli, że jeśli na to pozwoli i nie będzie to przeciwne majestatowi jego, chcieliby być chrześcijanami, jak przodkowie ich byli. Wtedy Wielki Chan nadał im znaczne

precepit eis fieri priuilegia qualiter pro
xristianis debeant appellari/ & xpistia-
nitatis ualeant normam/ quicumque
sub ista reg[u]la continentur. Nam
inuentum fuit quod per prouinciam
mançi hic & illic erant familie plures
septingentis milibus que regulam hu-
iusmodi sectabantur//

przywileje, jako że winni być zwani
chrześcijanami i że mają się stosować
do reguł przestrzeganych przez całe
chrześcijaństwo i do wszystkiego, co
w tych regułach jest zawarte. Wyszło
tedy na jaw, że w prowincji Mandzi tu
i ówdzie było więcej niż siedemset ty-
sięcy rodzin wyznających ową religię.

Opowieść ta była szeroko dyskutowana przez badaczy, którzy poruszali szereg kwestii. Pierwszą jest oczywiście kwestia wiarygodności przytoczonej opowieści, czy rzeczywiście znajdowała się ona w oryginale (O), czyli w tym, co opowiedział Marco Polo Rustichellowi, a ten spisał, a jeśli tak to czy opowieść ta oddaje jakieś rzeczywiste zdarzenie, do którego doszło podczas pobytu Marco Polo w Chinach dynastii Yuan. O rękopisie Z tak wypowiedział się Denison Ross, który jako pierwszy dokonał oceny jego wiarygodności: „Manuskrypt jest łacińskim przekładem jakiegoś romańskiego tekstu lepszego od jakiegokolwiek innego, który dotarł do nas (...) tłumacz albo sam autor tej wersji miał przed sobą kompletny tekst identyczny w porządku i w treści z utraconym oryginałem (O1) ... A co do passusów pojawiających się tylko w Z, noszą one niemożliwe do pomylenia oznaki autentyczności ... Wśród najważniejszych dodatków o znacznej długości można wymienić (1) nowy rozdział o prowincji Juguristan z jej prowincją Khara-Khojo, (2) długi passus o chrześcijanach w Fugiu, i (3) długi dodatek do rozdziału o Rusi. ... pominięcie w pozostałych tekstach tego długiego i ważnego passusu jest dość niewytłumaczalne ... Znając Marco Polo tak jak my znamy, sądzę, że możemy zaakceptować pogląd, że im pełniejszy tekst, im bardziej zadziwiające szczegóły i im bardziej rozwlekły język, tym bliżej jesteśmy tego, co jego towarzysz celi w Genui miał szczęście słyszeć z pierwszej ręki”⁴.

Opinia ta do dzisiaj nic nie straciła na wartości⁵, możemy być więc pewni, że to Marco Polo przekazał te słowa Rustichellemu. Do jakich jednak zdarzeń się one odnoszą? Niektórzy badacze uważają, że do końcowego okresu pobytu Marco Polo na terytorium dynastii Yuan, bezpośrednio przed wyruszeniem w drogę powrotną do Europy w 1292 r. morzem z portu Zaiton (Quanzhou)⁶. W samej relacji znajdują się jednak szczegóły, które przeczą takiej tezie. Po pierwsze, wyraźnie i wielokrotnie jest podkreślane, że w całym zdarzeniu brali udział jedynie

⁴ Moule Pelliot 1938, p. 47–40.

⁵ Por. Delcloss, Roussel 2006, 165.

⁶ Np. Pelliot 1959–1973, vol. II 726–728. Miasto Fuzhou – w latach ok. 585–606 i 623–711 samo nosiło nazwę Quanzhou, która w 711 r. została przeniesiona na dzisiejsze miasto o tej nazwie (Zajton u Polo). W latach 711–725 r. zwane było Minzhou, po czym uzyskało obecną nazwę. Dla Rashid ad-Dina Fujū to siódmy šing, czyli xingzhong shusheng, czyli „moving Grand Secretariat” synonim prowincji w późniejszych czasach. Stolica prowincji była wielokrotnie przenoszona między Fuzhou a Quanzhou w tych czasach.

stryj Marka, Mateusz i on sam: „Wiedźcie, że gdy w owym mieście Fudżu bawił Imć Mateusz, stryj Imć Marka, wraz z samym Markiem”, „Wówczas Ichmoście Mateusz i Marko”, „Lecz Ichmoście Mateusz i Marko”, „Wówczas rzekli Ichmoście Mateusz i Marko”, „Zaś Ichmoście Mateusz i Marko pouczyli ich”. Jest to jedyny w całym dziele przypadek, że wymieniony jest Mateusz, dookreślony jako stryj Marka i dodane, że był tam Marko, a nie ma zarazem wzmianki o ojcu Marka, Mikołaju. Zazwyczaj stryj Mateusz pojawia się, albo w parze ze swym bratem, ojcem Marka, gdy mowa o ich pierwszej wyprawie do Tartarii (1253–1269), i w parze tej zawsze jest wspomniany na drugim miejscu (Mikołaj i Mateusz), albo w triadzie jeszcze dodatkowo z samym Markiem (Mikołaj, Mateusz i Marko), gdy mowa o drugiej wyprawie braci Polo na dwór wielkiego chana i o powrocie z tego dworu do Europy (1271–1294). Skoro zatem w zdarzeniu w mieście Fuzhou główną rolę odgrywa Mateusz i jest to jedyny taki przypadek w relacji Marka, a drugi z braci Mikołaj jest w ogóle nieobecny, trudno uznać, że działo się to w drodze powrotnej do Europy, w którą wyruszyła przecież cała trójka. Co więcej Marco relacjonuje nie tylko samo spotkanie z ową grupą chrześcijan w mieście Fuzhou, ale wie także, co zdarzyło się podczas ich posłuchania na dworze wielkiego chana w Cambaluc (Dadu, dziś. Pekin), oraz że oficjalne uznanie ich za chrześcijan pociągnęło za sobą ujawnienie się siedmiuset tysięcy rodzin wyznających tę religię. Na pewno tego typu informacji Marco by nie posiadał, gdyby zdarzenie to miało miejsce podczas ostatnich tygodni jego pobytu w Chinach przed zaokrętowaniem się na statek w Quanzhou.

Uznawano, że mogło to się dziać przy okazji drogi Marco do Indii lub z Indii w 1288 lub 1289 roku⁷. Zdaniem Pelliot powrót Marco z Indii przypadł najprawdopodobniej na lata 1289–1290. Tylko że sam Pelliot wątpi, aby obaj bracia Polo towarzyszyli Marco do Indii, ze sposobu narracji wydaje się, że ich nie było z nim i że zatęsknili oni za domem właśnie po powrocie samego Marco z Indii. Pelliot dopuszcza więc możliwość, że działo się to właśnie podczas powrotu do Europy, gdy ruszali do Zajtonu (Quanzhou) w 1292 r., a zdążyli się dowiedzieć o wyniku sprawy, gdyż długo przyszło im czekać na zaokrętowanie w Zajtonie. Ale, jak sam pisze, to nie jest pewne i możliwe, że stryj towarzyszył Marco w wyprawie na południe zanim jeszcze ruszyli w ostatnią drogę do domu.

Kolejną ważną okolicznością naświetlającą całą sprawę, jest wspomniany fakt, że Mateusz i Marco przebywali w Fugiu w towarzystwie mądrego Saracena. Po pierwsze, doskonale współgra to z wysuniętą przez badaczy koncepcją, że bracia Polo i sam Marco przebywali na dworze chana w ramach struktur administracji państwowej, tworzonych przez Semu, czyli „kolorowookich”, drugą po Mongołach kastę społeczną w Chinach dynastii Yuan, składającą się z ludzi pochodzących z Azji Centralnej, Zachodniej, a nawet z Europy, podzieloną na 31 kategorii obejmujących głównie muzułmanów, ale także chrześcijan-nesorian, buddystów

⁷ Moule 1930, 143.

z Turfanu, a nawet Żydów. Po drugie, wskazuje, że tylko człowiek o wielkiej wiedzy i jako muzułmanin znający różne religie, w tym i zoroastrian, czcicieli ognia, mógł dostrzec wyjątkowość grupy konfesyjnej z Fuzhou. Ten niewymieniony z imienia muzułmanin przebywający wraz z Mateuszem i Markiem w Fuzhou potrafił wykluczyć przynależność tej grupy mieszkańców owego miasta do znanych sobie religii: islamu, zoroastryzmu, chrześcijaństwa i buddyzmu oraz rodzimych kultów chińskich, nie potrafił ich jednak zidentyfikować. Stąd poprosił przybyśców z Europy o udział w dochodzeniu, które zakończyło się uznaniem całej tej grupy konfesyjnej jednak za chrześcijan.

I tu powstaje kolejny problem, czy rzeczywiście bracia Polo dobrze rozpoznali w nich chrześcijan, skoro ów mądry Saracen na wstępie w to jednak wątpił. W myśl tezy głoszonej przez lazarystę Duvigneau a w naszych czasach przez autora poczytnej książki Bergreena⁸ Mateusz i Marek odkryli w tej tajemniczej grupie konfesyjnej wspólnotę przynależną niegdyś do nestoriańskiego Kościoła Azji, która po wielkich prześladowaniach 845 r. zeszała do podziemia i trwała w nim tracąc więź z resztą chrześcijańskiej wspólnoty, podobnie jak japońscy *kakure-kirishitan* (隠れキリシタン), praktykujący skrycie swą wiarę w latach 1614–1868 bez jakiegokolwiek kontaktu z Kościołem katolickim.

Argumenty za tym, że byli to jednak chrześcijanie, są następujące: 1) rozpoznanie ich jako chrześcijan przez Polo; 2) uznanie ich za chrześcijan przez „przywódcę chrześcijan” na dworze Kubilaj-chana; 3) identyfikacja przełożonych przez Polo słów z ich świętych ksiąg ze słowami Psalterza; 4) wysunięta przez Moule, a zaakceptowana przez Henri Bernarda propozycja zidentyfikowania owych trzech szczególnie szanowanych w Fuzhou apostołów z Addaeusem, Maresem i Agheusem, tymi z grona siedemdziesięciu, którym przypadło chrystianizowanie ludów Wschodu i którzy byli szczególnie szanowani w Kościele nestoriańskim⁹.

Pojawia się jednak jeden podstawowy kontrargument. Jeśliby to mieli być nestorianie, to dlaczego w ogóle miałyby pojawić się potrzeba ich identyfikacji przez Mateusza i Marka Polo? Przecież mongolscy nestorianie byli doskonale znani każdemu mieszkańcowi imperium dynastii Yuan. Moule zakładała, że owi ludzie z Fuzhou mogli być w pełni zsinizowanymi potomkami nestorian, którzy nawrócili się na tę wiarę jeszcze w VII–IX w. Lecz czy nawet w takim przypadku owi chińscy nestorianie nie powinni być z miejsca, bez debaty uznani za pobratymców przez mongolskich nestorian? Na to pytanie nie odpowiemy, pamiętać jednak należy, że nestoriańska społeczność w Chinach dynastii Tang składała się niemal wyłącznie z cudzoziemców i uległa anihilacji po prześladowaniach roku 845. Mnich z Nadżranu, który w 980 r. przybył do Chin specjalnie z misją zbadania, co stało się z wyznawcami nestorianizmu, powrócił do Iraku z konkluzją, że w całych Chinach spotkał tylko jednego chrześcijanina.

⁸ Duvigneau 1934; Bergreen 2008.

⁹ Moule 1930, p. 143, n. 23, Bernard 1935, 13.

Czy zatem rzeczywiście jacyś nestorianie mogli skutecznie ukryć się w południowo-wschodnich Chinach przed edyktem cesarza Wuzonga z dynastii Tang, zakazującym wyznawania cudzoziemskich religii w jego państwie i przetrwać w ukryciu ponad 400 lat, a więc niemal dwukrotnie dłużej niż katakumbowi chrześcijanie z Japonii? A jeśli nawet tak, to dlaczego już wcześniej nie zostali rozpoznani przez rozlicznych nestorian wchodzących w skład mongolskiej administracji, ani przez owego mądrego Saracena obeznanego przecież z religiami Bliskiego i Środkowego Wschodu i trzeba było dopiero dwóch łacinników do rozpoznania w nich chrześcijan?

Paul Pelliot, znakomity francuski znawca Chin i dzieła Marco Polo, doszedł do wniosku, że owa uznana przez Polo za chrześcijańską grupa konfesyjna z miasta Fuzhou była w rzeczywistości wspólnotą manichejską¹⁰. Edykt nietolerancyjny cesarza Wuzonga z 845 r. zabronił bowiem nie tylko wyznawania chrześcijaństwa w Chinach, ale także innych religii, które szerzyły się z Azji Środkowej przynoszone przez sogdyjskich i tureckich kupców i wojowników: zoroastryzmu, manicheizmu i przede wszystkim buddyzmu. Zamknięto 4600 klasztorów buddyjskich, 40 000 pustelni przeznaczonych do medytacji, 260 500 mnichom i mniszkom nakazano powrót do świeckiego życia i zawarcie związków małżeńskich. Już jednak w 846 r. cesarz Wuzong zmarł, a jego następcą Xuanzong pozbył się wszechwładnego kanclerza Li Deyu i odwołał wszelkie nietolerancyjne edykty. Buddyzm, jedyna religia rozpowszechniona wśród etnicznych Chińczyków odrodził się natychmiastowo, wyznawane natomiast głównie przed cudzoziemców zoroastryzm i chrześcijaństwo, zniknęły na wieki. Chrześcijaństwo powróciło do Chin wraz z mongolskimi podbojami w XIII w., zoroastryzm dopiero wraz z kupcami z Gudżaratu, wożącymi opium do Kantonu pod flagą brytyjskiej Kompanii Wschodnioindyjskiej na pocz. XIX w. A co stało się z manicheizmem? Wyznawcy manicheizmu byli szczególnie prześladowani przez edykt Wuzonga, co wiązało się oczywiście nie tyle z charakterem tej religii, co z kwestiami politycznymi.

Według najlepszego znawcy chińskiego manicheizmu Samuela N. C. Lieu¹¹ wyznawcy tej religii pojawić się mieli w Chinach już w VI w., jednak według tradycji manichejskiej rozwój ich wspólnoty nastąpił dopiero za panowania cesarza Gaozonga z dynastii Tang (650–683), na którego dwór przybyć miał Muzhe, czyli Mōzak, wysoki rangą duchowny. Jego uczeń Mihr-Ohrmazd (*Miwemosi*), który otrzymał rangę *Fuduodan* (*Aftādā* 'biskup'), przybył do Chin nieco później za panowania cesarzowej Wu (684–704), która przyjęła go na audiencji. Według późniejszych buddyjskich źródeł przedstawił on tronowi spisane w języku chińskim dzieło *Sutra dwóch zasad* (*Erzong jing*), czyli przekład perskiego dzieła *Šābuhragān*, napisanego przez samego Maniego, które stało się najpopularniejszym manichejskim pismem w Chinach. W ten sposób religia popularna wśród

¹⁰ Pelliot 1929. Moule 1930, 143. Ricci-Ross 1931, xiii. Bernard 1935, 13. Benedetto edition p. 158.

¹¹ Samuel N. C. Lieu 2002 i wcześniejsze prace Lieu 1992 i 1998.

sogdyjskich kupców, podjęła pierwsze próby zdobycia wyznawców w Chinach. W 719 r. pojawił się kolejny Mōzak, którego posłał Tis, król Tocharistanu i został bardzo dobrze przyjęty na dworze Tang jako znawca astrologii. W 731 r. pewnemu mnichowi manichejskiemu polecono sporządzenie summarium głównych zasad wiary; wersja tego summarium została znaleziona w Dunhuangu przez Aurela Steina i nosi tytuł *Kompendium nauk Maniego, Buddy Światła*. W dziele tym podjęto próbę przedstawienia manicheizmu jako formy buddyzmu, ponieważ Mani jest tu zaprezentowany jako avatar Laozi, tradycyjnego założyciela taoizmu, a zgodnie z ówczesnymi wierzeniami podzielanymi przez wielu Chińczyków Laozi nie miał umrzeć, ale odejść na zachód, gdzie pojawił się ponownie jako Budda. W tym samym roku w odpowiedzi na summarium władca Tang zezwolił na wyznawanie manicheizmu cudzoziemcom, zabronił jednak głoszenia go wśród Chińczyków. Zakaz ten nie był chyba jednak przestrzegany, gdyż w następnych latach wielka ilość tekstów manichejskich została przełożona z partyjskiego i sogdyjskiego na chiński, jak np. *Traité*¹² z Dunhuangu, chociaż praktyka pisania obcych traktatów religijnych została zabroniona jeszcze przez cesarzową Wu.

Władze tangowskie nie ważyły się powstrzymać manichejczyków ponieważ zyskali oni potężnego protektora. W roku 755 doszło bowiem do buntu generała An Lushana, pochodzącego z mieszanej sogdyjsko-tureckiej rodziny, który ogłosił powstanie nowej dynastii Yan i bliski był całkowitego zniszczenia władzy Tangów. Ci zwrócili się o pomoc do Ujgurów, stosunkowo nowego narodu politycznego, który ukształtował się na mongolskich stepach w okresie przejściowym pomiędzy upadkiem pierwszego wschodniego kaganatu tureckiego w 630 r. a utworzeniem drugiego kaganatu w 682 r. W 745 r. Ujgurzy zabili ostatniego władcę tego kaganatu, zdobywając hegemonię na stepie. W 762 r. ich władca Tängri Qağan zwany też Moyu (Bogu) Khan podczas wyprawy przeciw antytangowskim buntownikom wziął do niewoli manichejskiego kapłana, który nakonił ujgurskiego kagana do konwersji na manicheizm. Jest to jedyny znany w historii przypadek konwersji władcy jakiegokolwiek państwa na manicheizm. W ten sposób Kaganat Ujgurski stał się jedynym państwem, gdzie manicheizm był religią panującą. W tak nieoczekiwany sposób religia manichejska w Chinach znalazła się pod protektorem potężnego kaganatu, który stanowił podporę sił Tangów na granicy Chin z Tybetem. Upamiętnieniu konwersji poświęcona jest inskrypcja z Karabalgasun, Czarnego Miasta, stolicy kaganatu zwanej też Ordu-Baliq, znaleziona pod koniec XIX w., napisana w piśmie runicznym tureckim, sogdyjskim i chińskim, sławiąca wegetarianizm i prohibicję alkoholu, zjawiska dość nietypowe i dla świata koczowników, i dla Chin¹³.

¹² Czyli *Traktat*, francuską wersję tytułu przyjmuje się w nauce na pamiątkę pierwszej pracy prezentującej nowo odkryty tekst E. Chavannes, P. Pelliot 1911.

¹³ Y. Yoshida, „Karabalgasun. II. Inscription”, *Encyclopædia Iranica*, vol. XV, Fasc. 5 (2010), s. 530–533.

W latach 762–840 pod protektorem ujgurskim funkcjonowały świątynie manichejskie w Chang’anie i Luoyangu oraz czterech innych miastach północnych i środkowych Chin. Tangom uwierala jednak hegemonia Ujgurów i w 840 r. ich dyplomacji udało się namówić Kirgizów jensejskich do ataku na kaganat. Jego stolica Ordu-Baliq, położona 27 km na północ od późniejszego mongolskiego Karakorum, została spustoszona przez Kirgizów, a w 843 r. już sami Chińczycy zadali ostateczny cios wycinając w pień wojska ujgurskie w bitwie w górach Shehu (Zabić cudzoziemców). Rozproszeni i uciekający w panice Ujgurzy doprowadzili zarazem do całkowitej destabilizacji kolejnego wroga Chin Tybetu, którego ostatni cesarz Langdarma w tym samym mniej więcej czasie został zamordowany przez mnicha buddyjskiego. Ujgurom udało się co prawda w 843 r. utworzyć królestwo ze stolicą w Qocho (Gaochang), było ono jednak tylko cieniem dawnej wielkości kaganatu. W tym samym roku Tangowie wydali pierwszy edykt przeciw buddyzmowi i obcym religiom, nakazujący zamknięcie świątyń. Manichejscy mnisi byli poniżani i zabijani (w Chang’anie zamordowano 72 mniszki), a w najlepszym razie przesiedlani do królestwa Ujgurów w Qocho, którego mieszkańcy w przyszłości stopniowo będą zarzucać manicheizm, stając się wyznawcami buddyzmu.

Wydawać by się mogło, że manicheizm został wykorzeniony z Chin podobnie jak chrześcijaństwo i zoroastryzm. Tak się jednak nie stało. Dzięki tłumaczeniu tekstów na język chiński zyskał on wyznawców nie tylko wśród obcokrajowców ale i wśród rdzennych Chińczyków. Gdy w latach 843–845 manicheizm przestał być w cesarstwie Tang uznawany za *religio licita*, jak pisze Lieu nawiązując do rzymskiej terminologii prawnej¹⁴, zerwał więzi ze współwyznawcami w Qocho, z cudzoziemskimi kupcami i najemnymi żołnierzami, zintegrował się za to w pełni z chińskim społeczeństwem, gdzie od czasu rebelii Żółtych Turbanów (184–205), nigdy nie brakowało sekretnych stowarzyszeń religijnych, nierzadko o mesjanistycznym charakterze. Co więcej, aby wtopić się w chińskie społeczeństwo, manichejczycy posłużyli się religijną mimikrą i zaczęli udawać specyficzną szkołę buddyjską. Powstało na tym tle sporo nieporozumień. Opublikowana w 1974 r. „Dawna historia Pięciu Dynastii” (*Jiu Wudai Shi*) przedstawia rebelię niejakiego Wu Yi przeciw cesarzowi Mo (Zhu Youzhen) z Późnej Dynastii Liang w 920 r. Po stronie rebelianta opowiedzieć się miała jakaś buddyjska sekta. Tymczasem mistrz Zanning (919–1002), buddyjski autor piszący kilkanaście lat później *Biografie wyróżniających się mnichów za dynastii Song* podaje, że to banda manichejczyków podniosła bunt w prefekturze Chen (obecnie prow. Henan) obwołując Wu Yi cesarzem. Mieszkańcy tego regionu już od dawna mieli wyznawać heterodoksyjną formę buddyzmu zwaną Najwyższym Wozem (*shang shang sheng*) w odróżnieniu od Wielkiego Wozu (*da sheng*) i praktykować wegetarianizm, abstynencję od wina, nocne ceremonie kultowe pełne obscenicznych zachowań, kończące się o świcie. Poblężliwość lokalnego urzędnika pozwoliła sekcie zdobyć wielu wyznawców,

¹⁴ Lieu 1998.

których liczba spadła dopiero po masowych egzekucjach będących konsekwencją nieudanej rebelii Wu Yi. W czasach Późnej Dynastii Jin (Shi Jin 936–947) rebelia miała wybuchnąć na nowo. Rebelianci mieli sporządzać sobie wyobrażenia Króla Demona, któremu kucający Budda myje nogi. I chociaż, zdaniem Zanninga, ich nauczanie było tylko nędzną imitacją buddyzmu, zdarzało się, że nawet mnisi buddyjscy przyciśnięci głodem i chłodem dołączali do tej sekty. Relację swą Zanning kończy przestrogą udzieloną swoim czytelnikom przed tą sektą. Nie wiemy, czy rzeczywiście to manichejczycy byli źródłem politycznych niepokojów w samym centrum Chin w anarchicznych czasach Pięciu Dynastii, czy też Zanning świadom szerzenia się tej religii na południu Chin przypisał jej wyznawcom wydarzenia z przeszłości, aby oczyścić buddystów z zarzutu organizowania rebelii. Sposób, w jaki opisuje on manichejczyków, niezwykle przypomina późniejsze relacje uczonych z prowincji Fujian, głowiących się, jak ograniczyć zasięg Religii Światła (*mingjiao* 明教), jak Chińczycy zaczęli nazywać manicheizm.

Nie znamy innych szczegółów przetrwania manicheizmu w Chinach w ostatnim półwieczu panowania dynastii Tang do 907 i w okresie Pięciu Dynastii 907–960. Wiemy o Ujgurach, którzy pojawiali się podówczas w Chinach, a nawet się w nich osiedlali. Posłowie, czy imigranci pozostawali pod ścisłym nadzorem chińskich urzędników, czemu zawdzięczamy zachowane do dziś informacje o nich. Np. w 929 r. wysłano raport na dwór cesarza Późnej Dynastii Tang, że w mieście Taiyuan (wówczas zwanym Beijing „Północna Stolica”) odbył się pogrzeb manichejskiego mnicha przynależnego do narodu Ujgurów. Mnich ten mieszkał w manichejskiej świątyni, którą cesarz Taizu z Późnej Dynastii Liang (907–915) pozwolił wybudować Li Yentu w posiadłości, którą go obdarował, gdy ten przeszedł na jego służbę. Li Yentu, w owym czasie podprefekt Taiyuan, był wnukiem Ujgura o imieniu Ormuzd (Wumushi), który w latach 40. IX w. po upadku kaganatu przeszedł na służbę Tangów i otrzymał chińskie nazwisko Li Sizhong.

Nie ma jednak śladu dowodu, by ujgurscy manichejczycy kontaktowali się dalej z chińskimi wyznawcami Religii Światła, którzy zapewne właśnie wtedy wraz ze strumieniem innych migrantów przynosili się z północnych Chin opanowywanych przez barbarzyńskie dynastie Liao i Jin, na południe od rzeki Jangcy. Porzucali kosmopolityczne miasta pełne obcych kupców i żołnierzy, by skryć się w trudno dostępnych górskich ostępach. Chińscy manichejczycy trafili aż do prowincji Fujian, która była zarazem miejscem docelowym międzynarodowych morskich szlaków handlowych, a w miastach takich jak Quanzhou nie brakowało muzułmanów (arabskiego lub perskiego pochodzenia), Żydów, czy chrześcijan. Jednak z tego, co wiemy, chińscy manichejczycy nie podejmowali przed czasami Marco Polo prób kontaktów z przybyszami zza morza, a i ten kontakt, do jakiego doszło w Fuzhou około 1290 r. został wymuszony dociekliwością owego mądrego Saracena, zapewne urzędnika Kubilaj-chana.

He Qiaoyuan (1558–1632) przekazał tradycję, którą albo poznał od lokalnych manichejczyków, albo wyczytał w prowincjonalnych źródłach, że w X w.

ze stołecznych miast północy uciekł przed prześladowaniami do Futang (dziś. Fuqing) niejaki Hulu Fashi (albo Huluhuan). W ten sposób oddano po chińsku perski wyraz *xrwxw'n* oznaczający kaznodzieję. Wiele wędrował, nauczał, zjednywał sobie wyznawców aż zmarł i został pochowany na północy prefektury Quanzhou¹⁵. Dodatkowego impulsu rozwojowego nadać miało manichejczykom odnalezienie w ostatnich latach panowania cesarza Taizonga (995–997) w sklepie wróżbity w stołecznym Kaifengu posągu Maniego. Zakupiony za 50 000 monet obnoszony był po całej prowincji Fujian jako pomyślne auspicjum dla wyznawców Religii Światła.

Możemy tylko domyślać się, że manichejczycy podawali się raz za buddystów, raz za taoistów, korzystając ze znanego mitu, w którym Budda Mani jest awatarem Laozi¹⁶. Towarzyszyła im także od lat aura biegłych astrologów i czarowników. Już w czasach dynastii Tang mieli brać udział w oficjalnych modłach o deszcz, a jeszcze He Qiaoyuan na przełomie XVI/XVII w. doceniał zdolności magiczne współczesnych sobie manichejczyków odprawiających gusła przy pomocy tajemnej „Formuły Mistrza”. Te umiejętności z pewnością pomagały manichejczykom zając odpowiednią pozycję w prowincjonalnej społeczności Fujian, w prefekturach Quanzhou, Wenzhou i Taizhou (dwie ostatnie dziś w prowincji Zhejiang). Xu Xuan (916–991) autor zbioru opowiadań o duchach przedstawia w nich mnicha manichejskiego jako obdarzonego szczególną mocą egzorcystę. Późniejsze wersje jego opowieści umieszczają ją w samym Quanzhou, głównym ośrodku manichejczyków owych czasów, miejscu, gdzie pochowano legendarnego nauczyciela.

Pierwsi cesarze z dynastii Song otoczyli państwowym patronatem również wyznawców taoizmu, ruchu religijnego znacznie mniej sformalizowanej hierarchii niż buddyzm i o wiele bardziej chłonnego na nowe idee. Już w latach 60. X w. manichejczycy wybudowali świątynię ucharakteryzowaną na taoistyczną w miejscowości Siming w pobliżu Ningbo na południowym brzegu estuarium rzeki Jangcy.

Cesarz Zhenzong (997–1022) był szczególnie zainteresowany taoizmem i polecił ponowne zebranie zaginionych w czasach anarchii X wieku ksiąg kanonu taoistycznego. Ksiąg poszukiwano w świątyniach całych Chin i gdy w 1019 r. zespół urzędników pod przywództwem kanclerza Wang Qinruo zakończył prace nad kanonem, udało się manichejczykom przemycić do niego kilka swoich pism. Podobno stało się to za sprawą Zhang Junfanga, który w przedmowie do antologii *Yunji qiqian* pisze, że podróżował także po południowych Chinach i w prowincji Fujian nabył pisma Maniego, Posłańca Światła. Piszący w czasach dynastii Yuan buddyjski historyk Zhi Pan, który w 1269 r. napisał dzieło *Fozu tongji* (Roczniki

¹⁵ Lieu 1992, p. 264.

¹⁶ Teza postawiona po raz pierwszy w dziele autorstwa Wang Fu z czasów cesarza Huidi z Zachodniej Jin (290–306) pod tytułem „Nawrócenie barbarzyńców przez Laozi” (老子化胡經 *Laozi Huahu Jing*). Dzieło to nieustannie rozszerzane w kolejnych stuleciach stało się podstawą do taoistycznych ataków na buddyzm, i było zakazywane dwukrotnie w czasach dynastii Tang, a ostatecznie zniszczone w 1285 r.

buddyjskich patriarchów), utrzymywał, że manichejczycy dali łapówkę komisji, aby włączyła do kanonu taoistycznego „Sutrę dwóch zasadach i trzech chwil”, chińską wersję znanego z odnalezionych w Azji Środkowej traktatu *Śābuhragān*. Wpisanie na listę kanonu taoistycznego chroniło samo dzieło przed znalezieniem się na indeksie ksiąg zakazanych, przeznaczonych do zniszczenia, a jego posiadaczy przed srogimi karami. I tak na początku XII w. do Hung Hao urzędnika w prefekturze Taizhou, ośrodka manicheizmu dotarł donos na bogatego kupca o nazwisku Li, że ten posiada kopię „Sutry dwóch zasad” i organizuje tajne zebrania dla sąsiadów. Rodzina próbowała przekupić urzędnika ogromną łapówką, ten jej jednak nie przyjął, ale uznał, że donos w ogóle jest bezzasadny, ponieważ wspomniane dzieło należy do oficjalnego kanonu. Dzisiejszy kanon taoistyczny nie zna „Sutry dwóch zasad”, nie ma jednak dowodu, że została ona kiedyś z niego celowo usunięta, równie dobrze dzieło mogło zaginać podczas zdobycia Kaifengu przez Dżurdżenów w 1127 r. lub w czasach dynastii Yuan, faworyzującej buddystów. Konfucjanistyczny uczonec Lu You (1125–1210) oskarżał manichejczków o podrabianie pieczęci komisji taoistycznej, rzekomo aprobującej ich dzieła, a buddyjski historyk Zongjian w dziele „Prawowierna linia buddyjskiej tradycji” (*Shimen zhengtong*) z 1237 r. utrzymywał, że „Sutra dwóch zasad” została usunięta z kanonu za heterodoksyjność, nie znajduje to jednak potwierdzenia w innych źródłach, a ówczesna niechęć buddystów do manichejczyków była znana¹⁷.

W 1120 r. doszło do wielkiej rebelii, na której czele stał Fang La, właściciel plantacji sumaka lakowego w Qingqi (prow. Zhejiang). Wybuchła ona w proteście przeciwko nałożeniu na ludność niespotykanych dotąd obciążeń, związanych z dostarczaniem do Kaifengu rzadkich okazów skał i wszelakich roślin, jak również obowiązkiem udostępniania własnych domostw cesarskim poszukiwaczom ukrytych skarbów i rzadkich kuriozów. Wśród władz songowskich panowało jednak powszechne przekonanie, że rebelianci byli członkami tajnej sekty religijnej, a miejsca ich spotkań były ogniskami politycznego protestu. Pewien wpływ na to miał fakt, że rebelianci odwoływali się w swych działaniach do magii, naśladując w tym powstanie Żółtych Turbanów z końcowych lat panowania dynastii Han. Co więcej do Fang La dołączyli ludzie prowadzeni przez Lü Shinanga, przywódcę heterodoksyjnej sekty z prefektury Taizhou, a więc matecznika manichejczyków. Doprowadziło to do prześladowań nieautoryzowanych zgromadzeń religijnych i konfiskaty niekanonicznych ksiąg. Ich spis zachował się w memoriale datowanym na 4 dzień 11 miesiąca drugiego roku panowania Xuanhe, czyli za cesarza Huizonga (1100–1125) – 26 listopada 1120 r.

Czytamy w nim, że w prefekturze Wen i innych miejscach są krnąbrne osoby, które podają się za uczniów (*xingzhe* = sansk. *Ācārin*) religii światła. Wznosili oni w miejscach swego zamieszkania budynki, które zwali wegetariańskimi halami (*zhaitang*). W prefekturze Wen było około 40 takich budowli, wznoszonych

¹⁷ Lieu 1992, s. 270.

prywatnie podobnie jak nielicencjonowane świątynie buddyjskie. Każdego roku, pierwszego księżycowego miesiąca, w dniu zwanym *mi* w ich kalendarzu (partyjskie *Myhr* „niedziela”), zbierali się razem Studzy Prawa (*shi(fa)zhe*), słuchacze (*tingzhe*), ciotki od strony ojca (*gupo*), wegetariańskie siostry (*zhaijie*) i inni, którzy wznosili Platformę Tao (*taozheng* = Bema?) i podburzali zwykły lud, zarówno mężczyźni jak i kobiety. Zbierali się w nocy a rozpraszali o poranku.

Memoriał zachował informację o 13 pismach i 6 wizerunkach czczonych przez wyznawców tej religii: (1) Sutra zachęty do medytacji (*Qisi jing*), (2) Sutra sprawdzenia (*Zhengming jing*), (3) Sutra pochodzenia i narodzin następcy tronu (*Taizi xiasheng jing*), (4) Sutra ojca i matki (*Fu-mu jing*), (5) Sutra (lub Księga) ilustracji (*Tu jing* = *Ardhang*), (6) Sutra rozważań spraw (?) (*Wenyuan jing*), (7) Gatha siedmiu chwil lub modlitw (*Qishi jie*), (8) Gatha Słońca (*Riguang jie*), (9) Hymn do księżycy (*Yueguang jie*), (10) Rozprawa o (Królu) ? Sprawiedliwości (*ping-wen*), (11) Hymn dla zachęcenia mężnych ludzi (*Cehan zan*), (12) Hymn dla zachęcenia do sprawdzania (*Ce zhengming zan*), (13) Wielkie wyznanie (*Guang da chan*), wizerunki: (1) Portret Buddy cudownej wody (*Miaoshui fo zheng*), (2) Portret Buddy Pierwszej Myśli (*Xianyi fo zheng*), (3) Portret Buddy Jezusa (*Yi-shu fo zheng*), (4) Portret dobra i zła (*Shanè zheng*), (5) Portret następcy tronu (*Taizi zheng*), (6) Portret czterech królów nieba (*Si tianwang zheng*)¹⁸.

Żadna z tych prac i nazw bóstw nie jest wspominana w taoistycznym, czy buddyjskim kanonie. Zdaniem autora memoriału, były pełne fałszu i fantastycznych opowieści i często cytowały teksty zaczynające się od słów: „Następnie Pan Światła”, czego nie było w pismach taoistycznych i buddyjskich. Co więcej, słowa w ich pismach były trudne do rozpoznania i trudne do wymówienia. Dowodziły, że oni są opętanymi i aroganckimi ludźmi, którzy fałszywie pozlepiali słowa i terminy, aby oszukać i zwieść niewykształcone masy i uzurpować tytuły „Króla Nieba” (*Tianwang*) i „Następcy tronu” (*Taizi*)¹⁹.

Do memoriału dołączono cesarski edykt nakazujący urzędnikom przeprowadzić szczegółowe dochodzenia i zburzyć „wegetariańskie hale” i inne tego typu założenia. Przywódców przestępców poddać karom przewidzianym przez prawo. Ustanowić system nagród, który umożliwi pozyskanie informatorów. Od tej chwili, gdyby taka sytuacja miała się powtórzyć a urzędnicy prefektur i subprefektur konspirowaliby, aby zignorować szerszenie się zakazanego kultu, będą uznani za naruszających edykt cesarski. Podobnie komisarze policji, gdyby zawiodła ich czujność i inspektorzy, gdyby nie prowadzili śledztw i prześladowań, zostaną ukarani. (*Song Huiyao Jigao*, fasc. 165, *xingfa* (zbrodnia i kara) 2.78a–79b).

Lista pism pokazuje, że manichejczycy w południowych Chinach wciąż przechowywali pisma, które zostały przełożone w czasach dynastii Tang, mogli do tego

¹⁸ Malarstwo manichejskie z czasów dynastii Yuan zachowało się do naszych czasów, por. Gułácsi 2011 i 2015, Moriyasu 2011.

¹⁹ Lieu 1992, 276–277.

dodać nowe. Urzędnicy szczególnie zajmowali się dobrze zorganizowaną sektą, którą nazywano „wegetariańskimi czcicielami demonów” (*chicai shimo*). Termin ten wykuto w kilka lat po powstaniu Fang La i określano nim przedstawiciele rozmaitych ruchów heterodoksyjnych, głównie buddyjskich wyznawców Maitreyi.

Zachował się ich opis autorstwa konfucjańskiego urzędnika Zhuang Chuo z 1133 r.: „Sekta czczących demony wegetarian jest surowo zakazana przez prawo. Nawet członkowie rodzin przestępców, którzy nie byli wtajemniczeni w ich zbrodnie, są wypędzani do odległych krajów a połowa własności przestępcy staje się nagrodą dla donosiciela, reszta jest konfiskowana. Mimo to liczba wyznawców wzrosła w ostatnich latach. Sekta pochodząca z Fujian, rozprzestrzeniła się do prowincji Wen i do dwóch prowincji Zhe (wschodni i południowy Zhejiang). Kiedy Fang La wywołał powstanie, wyznawcy sekty zachęcili się wzajemnie do buntu wszędzie. Mówi się, że ich zasady zabraniają jedzenia mięsa i picia wina. Kiedy członek sekty umiera, najpierw dokonują ekspozycji zwłok w pełni ubranych i z nakrytą głową, a potem chowają do ziemi nago. Dwóch członków sekty siada przy zwłokach i jeden z nich pyta: „Czy on przyszedł z czapką?” a drugi odpowiada: „Nie”. Wtedy oni zdejmują mu czapkę i w podobny sposób usuwają jedno po drugim części garderoby aż nic nie zostanie. Jeden z nich pyta: „Co on nosił kiedy przyszedł po raz pierwszy?” Drugi odpowiada: „Łóżysko”. I wtedy wkładają ciało w całun.

Podobno ktoś słyszał, że ci, którzy dołączają do sekty, później stają się bogaci. Ten prosty lud jest rzeczywiście ignorancki, ponieważ oni nie rozumieją, że powstrzymywanie się od wina, mięsa, obfitych uczt i ofiar oraz wymyślnych ceremonii pogrzebowych umożliwia akumulowanie bogactwa. Ponadto niektórzy, gdy pierwszy raz przyłączyli się do sekty, zostali wsparci przez pozostałych członków datkami. Przez akumulowanie takich datków, nieważne jak małych, oni mogli zarobić na wygodne życie. Kiedy członek sekty wyjeżdża do innego miejsca, lub tylko przez nie przejeżdża, wyznawcy dostarczają mu wyżywienia i zakwaterowania, nawet jeśli go nie znają. Wszystkiego może używać każdy członek sekty bez konieczności uprzedniej zgody. Mówią o sobie jako o członkach jednej rodziny i stąd używają określenia „zakrywający wszystko koc”, aby kusić wyznawców.

Ich przywódca jest zwany Królem Demonem (*mo-wang*), a jego przybocznicy są zwani Ojcami Demonami (*mo-weng*) i Matkami Demonami (*mo-mu*). Oni angażują się w kuszenie ludzi, aby przystąpili do sekty. Pierwszego i piętnastego każdego miesiąca, każdy wyznawca płaci 49 monet jako pieniądze na kadzidło w siedzibie Demona Ojca. Matka Demon zbiera wszystkie sznury z pieniędzmi i przekazuje je Królowi Demonowi od czasu do czasu. Suma pieniędzy zebrana w ten sposób każdego roku jest nie do wyobrażenia.

Wyznawcy sekty także śpiewają Diamentową Sutrę i biorą z niej wers: ‘Ci, którzy widzą mnie (Budde) w widzialnym kształcie podążają przewrotną drogą (*xie-dao*)’. Z tego powodu oni nie czczą ani duchów, ani buddów ale poważają słońce i księżyc i uważają je za prawdziwych buddów. Kiedy interpretują wers: ‘Dharma jest równa i nie ma stopniowania’ oni przestawiają słówko ‘nie’ do pierwszej części

wersu i odczytują: ‚Dharma nie jest równa i ma stopniowania. W taki sposób zwykle interpretują Sutry.

Słowo *mo* (demon) jest błędnie wymawiane przez zwykłych ludzi jako *ma* [konopie] i stąd ich przywódcy są zwani *ma-huang* (żółte konopie), albo innymi takimi terminami, którymi oni zastępują określenie *mo-wang* (Król Demon). Od wyznawców wymaga się uroczystej przysięgi podczas inicjacji. Ponieważ oni uważają Zhang Jue (zm. 184 n.e.) za oryginalnego założyciela sekty, nie wymówią słowa *jue* (róg), nawet jeśli by byli torturowani aż do śmierci. Podobno kiedy He Zhizhong był asystentem magistrackim drugiej klasy prefektury Tai, lokalne władze aresztowały kilku czcicieli demonów, lecz nie byli w stanie wydobyć z nich wyznania zbrodni nawet po szczegółowym śledztwie. Ktoś przypomniał sobie, że He pochodził z komandarii Long-quan w prowincji Chu, gdzie było wielu wyznawców sekty czcicieli demonów i że może będzie mógł określić, czy zarzuty są uzasadnione. Poprosili zatem He o śledztwo w tej sprawie. He umieścił przed sobą pewną liczbę różnych przedmiotów i poprosił ich o nazwanie tych przedmiotów. Umieścił też róg między tymi przedmiotami. Oskarżeni nazwali wszystkie, lecz pominęli róg milczeniem. W ten sposób rozstrzygnięto sprawę.

Ich odmowa okazywania szacunku swoim przodkom i praktyka grzebania nago są szkodliwe dla publicznego morale. Oni także zapewniają, że ludzka egzystencja jest pełna nędzy. Dlatego zakończenie jej przez zabicie jest ulżeniem w nędzy. To jest tym, co oni nazywają „uwolnieniem” a ten, kto „uwalnia” wielu staje się Buddą. Dlatego, kiedy ich liczba rośnie, oni korzystają z politycznego chaosu i podnoszą bunt. Ich największą zbrodnią jest przyjemność, jaką mają w zabijaniu. Nienawidzą buddyzmu w szczególności z tego powodu, że jego zakaz zabijania jest zniewagą dla nich.

Jednakże prawa przeciw nim są zbyt rygorystyczne. Za każdym razem gdy ktoś jest prześladowany, wielu innych jest w to wplątywanych. Kiedy własność przestępcy jest konfiskowana a cała jego rodzina wygnana, kara różni się niewiele od śmierci. W wyniku tego oni jednoczą się w celu stawienia oporu władzom. Lokalni urzędnicy obawiają się ich i nie odważają się wytaczać przeciw nim spraw w domu. Dlatego proskrypcje mają odwrotny efekt powodując wzrost ich liczby.

Według mojej skromnej opinii kary za ich zbrodnie powinny być zredukowane w surowości a prawo konfiskaty ich majątności zniesione. Jednakże, ich liderzy powinni być traktowani z surowością i w ten sposób może zostaną podporządkowani” (*Jileibien*, zhong, 9a–10a)²⁰.

Memoranda takie trafiały na podatny grunt obaw władzy państwowej przed tajemnymi sektami „wegetariańskich czcicieli demonów” i w latach 1132–1209 Songowie wydali około 20 edyktów zakazujących tego kultu pod karą konfiskaty majątku, wygnania lub nawet śmierci. Oczywiście tylko niewielki odsetek opisanych w tych memoriałach rebelianckich stowarzyszeń religijnych miał charakter

²⁰ Lieu 1992, 278–279.

manichejski, większość to heterodoksyjni buddyści lub wyznawcy różnych praktyk taoistycznych, jednak w latach 1163–66 konfucjański uczyony Lu Yu (1125–1210) po raz kolejny opisał praktyki manichejskie. Uważał Religię Światła za szczególnie wpływową na tle innych tajnych stowarzyszeń, gdyż jej wyznawcami bywali uczeni, urzędnicy i żołnierze (np. Zhu Xi (1130–1200) słynny filozof neokonfucjański znajdował się przez pewien czas pod wpływem manicheizmu). Na ich zebrania chodzili synowie z tzw. dobrych domów. Bóstwo czczone w tej religii nazywa „Posłańcem Światła”, podaje także inne nazwy „Budda Cieleśny”, „Budda z Kości”, „Budda z Krwi”. Wyznawcy religii ubierają się na białe, noszą czarne czapki i rozpowszechniają swoje pisma oraz wizerunki demonów korzystając ze sztuki drukarskiej. Do tego podrabiają pieczęcie urzędników cesarskich, nadzorujących w dawnych czasach taoizm, aby nadać tym pismom pozory legalności. Inaczej niż heterodoksyjne stowarzyszenia buddyjskie nie pozwalają kobietom i mężczyznom na wspólny udział w ceremoniach. Uważają kult przodków za modlitwy do złego ducha i powstrzymują się od jedzenia jakiegokolwiek potrawy, która zawierałaby krew. Uważają urynę za świętą wodę i używają jej do ablucji. Używają tyle kadzidła w swych obrzędach, że spowodowali wzrost jego cen. Podobnie stało się z ceną grzybów ich ulubionej potrawy. Wegetarianizm praktykowało w ówczesnych Chinach bardzo wiele heterodoksyjnych grup religijnych, co zwracało szczególną uwagę władzy państwowej. Li (Shou)qian, prefekt Taizhou pod koniec XII w. napisał polemiczny poemat, zalecający lokalnej ludności stronięcie od tajnych stowarzyszeń. Czytamy w nim m.in. „Dlaczego stronić od smaku mięsa, czy zapachu ryby? Powinniście cieszyć się zwykłym pożywieniem. Ani o świcie, ani o zmierzchu, nie podążajcie za złymi, którzy będą palić kadzidło w złotych piecach.”

Co prawda w czasie gdy Marco Polo przebywał w Fuzhou (ca. 1290) panowanie dynastii Song w prowincji Fujian należało już do przeszłości, jednak stosunkowo niedawno bo dopiero w 1278 r. wojska chana Kublija wyparły stąd lojalistów songowskich. Nic więc dziwnego, że manichejczycy, choć doświadczeni prześladowaniami w czasach poprzedniej dynastii, jako rdzenni Chińczycy nie palili się do współpracy z mongolskimi najeźdźcami, którzy wyraźnie faworyzowali buddystów, głównych oponentów manicheizmu w poprzedniej epoce. Pelliot zwraca uwagę, że po upadku neokonfucjańskiej dynastii Song buddyści mogli poczuć się w południowych Chinach szczególnie bardzo pewnie i obawy manichejczyków przed wznowieniem prześladowań nie były bezzasadne. Dlatego też kontynuowali stosowanie religijnej mimikry i dopiero dociekliwość mądrego Saracena, zaufanie do rad Mateusza i Marka Polo oraz konieczność zdania się na łaskę wielkiego chana, doprowadziły do tego religijnego *coming out* wspólnoty z Fujian.

Pelliot przytacza kilka argumentów, które ostatecznie dowodzą, że Mateusz i Marco ewidentnie się pomylili uznając tajemniczą wspólnotę za chrześcijan²¹.

²¹ Pelliot 1959–1973, vol. II 726–728.

Manichejczycy spełniają prawie wszystkie warunki wymagane przy identyfikacji tych pseudochrześcijan spotkanych przez Polo w Fujian; mają swoje książki, które pod koniec XIII w. były już zapewne spisane głównie po chińsku; wśród tych manichejskich ksiązek z pewnością mogły być zbiory hymnów, które mogły być błędnie wzięte za psalterz; co więcej niektóre imiona biblijne oraz imiona post-biblijne wzięte z tradycji wczesnochrześcijańskiej utrzymywały się wśród manichejczyków. Imię Addaeus proponowane dla jednego z owych trzech apostołów spośród siedemdziesięciu, tymczasem imię Addas było bardzo popularne wśród manichejczyków i pojawia się najprawdopodobniej na początku chińskiego traktatu opublikowanego w 1911 r.²² Przy czym Pelliot zastrzega, że nie wierzy w pełni w relację Polo o tych trzech apostołach z siedemdziesięciu; możliwe że Polo nie zrozumieli swoich informatorów i chodzi tu o trzech poprzedników Maniego, o trzech proroków, którymi zgodnie z manichejskimi wierzeniami byli – Jezus, Zoroaster i Budda. Dalej Pelliot pisze, że nawet jeśli założymy, że Polo miał tendencję do wyolbrzymiania, liczba tych chrześcijan powinna być znaczna, choćby nawet nie było to 700 000 rodzin. Wielka liczba wyznawców odpowiada popularności manicheizmu w prowincji Fujian w czasach Songów, gdy tymczasem chrześcijan-nestorian mnich z Nadżranu nie spotkał tam w ogóle poza jedną osobą. Wiemy, że manichejczycy kryli się przed prześladowaniami, kreuując się na sektę buddyjską, stąd też nie dziwi zaskoczenie „bałwochwalców”, reprezentantów buddystów na dworze wielkiego chana, że ludzie, którzy byli zawsze wcześniej uważani za ich współwyznawców odzegnują się od wspólnoty wiary z „przywódcą bałwochwalców” na dworze Kubilaj-chana. Adepcci tej sekty nie mieli wcześniej własnej uznanej oficjalnej hierarchii, sprawującej duchową, a w niektórych przypadkach także świecką jurysdykcję, dlatego też dla hierarchii buddyjskiej utrata tak wielkiej zorganizowanej grupy na rzecz chrześcijan musiała być wielkim ciosem. Przyłączenie nowej grupy do jurysdykcji któregoś z urzędów oznaczało wzrost jego dochodów, a więc było o co się spierać. Dynastia Yuan powołała urzędników do rozstrzygania spraw religijnych jeszcze przed podbojem południowych Chin. Kontrolowali oni konfucjanistów, taoistów, buddystów, chrześcijan, muzułmanów, stowarzyszenie Białej Lili związane ze sztukami wojny; sektę Biała Chmura, odłam taoizmu; Dhuta, skinienie głową, jakiś ruch indyjski. Nie było wśród nich manichejczyków, gdyż poza prowincją Fujian oni nie występowali i właściwie Mongołowie, podobnie jak ów mądry Saracen, nie mieli pierwotnie żadnej możliwości, by domyślić się istnienia takiej grupy religijnej, której wyznawcy na Zachodzie, na Bliskim Wschodzie, a nawet w Azji Centralnej byli jedynie historycznym wspomnieniem.

Od czasu powstania Fang La w 1120–21 r. „wegetariańscy czciciele demonów” znaleźli się na celowniku sungowskich urzędników, którzy ze wszech sił starali się rozprawić z tajnymi stowarzyszeniami, uważając je, jak Lu Yu (1125–1210) za

²² Chavannes Pelliot w *JA* 1911, II, 501, 509.

gorsze nieszczęście od katastrof naturalnych. I choć większość z tych stowarzyszeń nie miała zapewne wiele wspólnego z manichejczykami, ci ostatni odczuli zapewne w tym okresie szczególną konieczność ukrycia się przed oczyma ciekawskich. Skuteczności tego ukrycia dowodzi opisane przez Marco Polo zdziwienie idolatrów, że grupa wyznaniowa z Fuzhou chce zerwać z nimi więzi, przechodząc do nestorian. Heterodoksyjne grupy buddyjskie, same prześladowane przez neokonfucjańską władzę Songów były zapewne szczerze przekonane, że manichejczycy są jednymi z nich. Dlatego buddyści musieli być bardzo rozczarowani, kiedy na dworze w Pekinie przesłuchiwani w obecności chana manichejczycy z Fuzhou oficjalnie zadeklarowali, że wolą być w Radzie Rytów przypisani do nestorian niż do buddystów. Możliwe, że jakiś wpływ na tę decyzję miała pewna wspólnota pochodzenia. Chińscy manichejczycy mieli przed czterema wiekami ujugurskich nauczycieli, mongolscy nestorianie byli sami w dużej mierze ujugurskiego pochodzenia.

To ostatnie spostrzeżenie Pelliot jest kluczowe. Manichejczyków z Fuzhou przyłączono do nestorian. Potwierdzeniem tego jest inskrypcja nagrobna z 5 września 1313 r.: „Zarządcy chrześcijan, manichejczyków i nestorian w okręgu Qiangnan, Jego Świątobliwości biskupowi Mar Solomonowi, Tymoteusz Sauma i inni w żałobie i szacunku ofiarowali ten nagrobek”. A zatem zmarły biskup był administratorem obu wspólnot w Quanzhou i manichejczyków, i chrześcijan, niezależnie od przeogromnych różnic doktrynalnych między obu religiami, ale zgodnie z decyzją podjętą przez Kubilaj-chana po przesłuchaniu owych „chrześcijan” z Fuzhou.

Odkrycie manicheizmu z prowincji Fujian jest dokonaniem badaczy minionego stulecia. Jeszcze przez cały niemal XIX w. chiński manicheizm był w ogóle nie znany badaczom. Sinolodzy sądzili wówczas, że poza islamem i buddyzmem żadne inne religie nie były propagowane wśród Chińczyków przed epoką nowożytną. Nawet słynną stelę z Xi'an odkrytą w 1623 r. i rozpropagowaną w Europie przez jezuitów uważano niekiedy nie tyle za świadectwo krzewienia się chrześcijaństwa w czasach dynastii Tang, ile za nadinterpretację, a może i fałszerstwo jezuitów. Tymczasem pod koniec XIX w. odkryto stelę z Karabalgasun. Przełomowe znaczenie miało jednak dopiero odkrycie na pocz. XX w. tekstów średnioirańskich i tureckich w Turfanie w czasach ekspedycji Aurela Steina. Całkowitym zaskoczeniem dla sinologów było natomiast odkrycie w 1910 r. w Grocie Tysiąca Buddów w Dunhuangu tekstu manichejskiego napisanego po chińsku, tzw. *Traité*, który Pelliot wydał w 1911 wraz z Eduardem Chavannes. Zaczęły się poszukiwania śladów chińskiego manicheizmu, zanim jeszcze pojawiło się wydanie tekstu Marco Polo zawierające ową unikalną relację o „chrześcijanach” z Fuzhou.

Najbardziej okazałą pozostałością po wspólnocie manichejczyków z prowincji Fujian jest dziś świątynia Cao'an (草庵 „Klasztor kryty strzechą”), wzniesiona na południowym zboczu wzgórza Huabiao w pobliżu wsi Shedian, na zachodnich przedmieściach miasta Jinjiang, położonego jakieś 30 km na południe od

Quanzhou, portu, skąd Marco Polo wracał do Europy. Nazwę swą świątynia bierze od tego, że jej pierwotna budowla, powstała w czasach cesarza Gaozonga (1127–1162), była po prostu krytą strzechą chatą. Obecny kształt zyskała w czasach mongolskiego cesarza Toghon Temüra (chin. Huaizong) w 1339 r., gdy lokalny wyznawca manicheizmu Chen Jize z miasta Xiedian ufundował posąg Maniego w nadziei, że jego zmarła matka szybko osiągnie nirwanę. Nie była to jedyna świątynia manichejska w owym czasie. W Fuding znajdowała się kolejna, w której posąg służył do wypełniania prośb wiernych, a w Wenzhou znajdowała się pustelnia.

Wraz z nastaniem chińskiej dynastii Ming na manichejczyków znów przyszyły ciężkie czasy. Otóż Zhu Yuanzhang, który stanął na czele antymongolskiego powstania, sam za młodu był adherentem jakiejś heterodoksyjnej sekty buddyjskiej i doskonale orientował się w religii manichejskiej. Gdy w 1368 r. ogłosił się w Pekinie nowym cesarzem o imieniu Hongwu, ustanowioną przez siebie dynastię nazwał Da Ming (大明), czyli Wielka Światłość. Było to jednoznaczne nawiązanie do religii manichejskiej, nazywanej Mingjiao (明教), czyli Religią Światła. Ta decyzja cesarska w najmniejszym stopniu nie poprawiła jednak losu manichejczyków, a wręcz przeciwnie zabroniono im wyznawania swej religii, gdyż nazwa Ming była zarezerwowana wyłącznie dla cesarza. Gdy więc wraz z obaleniem mongolskiej dynastii Yuan manichejczycy, podobnie jak chrześcijanie (nestorianie, katolicy i prawosławni) poddani zostali prześladowaniom przez władze Mingów, ponownie jak w IX w. potrafili oprzeć się tym prześladowaniom, które chrześcijaństwo usunęły z Chin niemal natychmiastowo, tak że powróciło ono tam dopiero w XVI w. wraz z Portugalczykami i jezuitami.

Manichejczycy ponownie powrócili do swej religijnej mimikry, upodabniając się do buddystów i/lub taoistów tak skutecznie, że poeta Huang Fengxiang (zm. 1614) przedstawiając w krótkim wierszu swój pobyt w zrujnowanej już podówczas świątyni Cao'an, zwraca uwagę na jej taoistyczny i zarazem buddyjski charakter, nie mając w ogóle świadomości o istnieniu manicheizmu. Gdyby miał, z całą pewnością zauważyłby, że umieszczona w 1445 r. dedykacyjna inskrypcja ma bezwzględnie manichejski charakter.

Nieco lepiej poinformowany był He Qiaoyuan (何喬遠 1558–1632), który w wydanej w 1630 r. książce Min shu: cun 25 juan [1628–1644] 閩書：存25卷 / 何喬遠撰, napisanej w latach 1608–1620 objaśnia etymologię nazwy wzgórza Huabiao, tworzącego z pobliskim wzgórzem Lingyuan jakby parę *huabiao*, ceremonialnej kolumny wznoszonej przed pałacami i grobowcami oraz podaje informację, że założycielami tej świątyni byli wyznawcy Religii Światła, czyli manichejczycy. He Qiaoyuan przypuszcza, że w prowincji Fujian mogą jeszcze istnieć jacyś wyznawcy tej religii, nie sądzi jednak żeby było ich wielu. Jego świadectwo brane jest dziś przez badaczy za dowód, że religia manichejska wygasła w południowych Chinach właśnie jakoś w XVII w. Pelliot podejrzewa, że członkowie sekty wegetariańskiej w prowincji Fujian, z którymi spotkali się jezuita w 2 połowie XVII w.,

byli pozostałością niegdyś jakże licznych manichejczyków²³. W czasach dynastii Qing (1644–1912) manichejczycy są już jednak zupełnie nieznani chińskim uczonym, w zapomnienie popada także termin „wegetariańscy czciciele demonów”. Religia Światła zaczyna być uznawana po prostu za inną nazwę nestorianizmu.

Czy jednak rzeczywiście manicheizm przeminął wówczas w Chinach bezpowrotnie w XVII w.? Sama świątynia Cao'an została odbudowana w 1922 r. stając się częścią buddyjskiego kompleksu, gdzie czczono przodków-nauczycieli z Indii i Chin. Lokalni wyznawcy byli przekonani, że imię Moni wspomniane na inskrypcji przed świątynią to skrót „[Śākya]muni” ([释迦]牟尼) i odnosi się właśnie do Buddy, jak poinformowali o tym archeologa Wu Wenglianga (吴文良) w 1940 r., gdy ten odkrył dla świata świątynię, która w międzyczasie znów została porzucona.

Odkrył, ponieważ w 1923 r. relacja He Qiaoyuana o świątyni manichejskiej w prowincji Fujian stała się znana światu uczonych dzięki publikacji, której autorami byli Chen Yuan (陈垣) i Paul Pelliot. W latach 20. i 30. badacze bezskutecznie poszukiwali Cao'an w trudnym terenie rojącym się od bandytów. I dopiero w 1940 r. Wu Wengliang dotarł do świątyni, jednak z powodu wojny z Japonią, a następnie wojny domowej, opublikował o tym informację dopiero w 1957 r. W 1961 r. wpisano Cao'an na listę zabytków chronionych prowincji Fujian, co paradoksalnie tylko zaszkodziło tej jedynej na świecie manichejskiej świątyni. Otóż już w 1966 r. rozpoczęła się w Chinach rewolucja kulturalna i bandy hunwejbínów przystąpiły do niszczenia zabytków chińskiej kultury. W Cao'an zniszczono manichejską inskrypcję powstałą w 1445 r. Otóż na skale przed świątynią zamiast typowej dla buddyzmu formuły nianfo (念佛): 南无阿弥陀佛 *Ná mó ěmítuófó* – *Namo Amitābhāya* „Pokłon dla Nieskończonego Światła”, umieszczono osiem znaków, określających cztery atrybuty Ojca Światła, jednej z głównych postaci manichejskiego panteonu: 清淨 *Qīngjìng* – Czystość, 光明 *Guāngmíng* – Światło, 大力 *Dàlì* – Moc, 智慧 *Zhìhuì* – Mądrość. Ta dewiza chińskiego manicheizmu znana była już na pocz. XIII w., jak zaświadcza w swym antymanichejskim pamphlecie taoistyczny autor z prowincji Fujian Bo Yuchan (właściwie Ge Changgeng; fl. 1215). Cała inskrypcja brzmi: Czystość, Światło, Moc, Mądrość – najwyższa i nieprześcigniona prawda, Mani, Budda Światła.

Po śmierci Mao i otwarciu Chin na świat pierwotną inskrypcję zrekonstruowano na innej skale, a w 1996 r. Cao'an została dodana do listy objętych państwową ochroną historycznych i kultowych miejsc w prowincji Fujian. Wandalizm z czasów rewolucji kulturalnej nie był pierwszym tego typu przypadkiem w dziejach świątyni. Znajduje się w niej wykuty w skale posąg, proroka Mani (摩尼 *Móní*) utożsamionego z Buddą Światła (光佛 *Guāngfú*). Wizerunek ten znacznie odbiega od typowych wyobrażeń Buddy. Ręce ułożone w geście medytacji (*dhyāna mudrā* 禪定印 *Chándìng yìn*) rzadko spotykanym w Chinach, popularnym za to w południowo-azjatyckim

²³ Chavannes Pelliot, JA 1913, i, 318–378; Pelliot, TP, 1923, 193–208.

buddyzmie Therawada. Oczy nie są skierowane w dół, lecz wpatrują się w wyznawców. Wyrziste łuki brwi i spory podbródek, niespotykane w tradycyjnych chińskich kamiennych posągach Buddy. Do tego zamiast kędzierzawych włosów i gładko wygolonego oblicza, proste włosy, opadające na ramiona oraz dwa kosmyki brody spadające z podbródka na piersi. Podobno pierwotnie oblicze posągu zdobiły jeszcze wąsy i bokobrody sięgające podbródka zostały jednak pracowicie usunięte na początku XX w. przez buddyjskiego mnicha, który starał się nadać obliczu posągu Maniego rysy choć trochę bardziej typowe dla Buddy.

BIBLIOGRAFIA

- Benedetto, Luigi Foscolo 1928, Marco Polo *Il Milione*, Prima edizione integrale a cura di... sotto il patronato della città di Venezia, Firenze: L. S. Olschki.
- Bergreen, Laurence 2008, *Marco Polo: od Wenecji do Xanadu*, przeł. Marta Dziurosz, Poznań: Rebis.
- Bernard, Henri 1935, *La Découverte de Nestoriens mongols aux Ordos et l'histoire ancienne du Christianisme en Extrême-Orient*, par..., Tientsin: Hautes Etudes.
- Bryder, Peter 1985, *The Chinese Transformation of Manichaeism: A study of Chinese Manichaeism Terminology*, Löberöd: Bokförlaget Plus Ultra.
- Bryder, Peter 1988, „...Where the faint traces of Manichaeism disappear”, *AoF* 15/1 (1988), s. 201–8.
- Chavannes, Édouard, Paul Pelliot 1911, „Un traité manichéen retrouvé en Chine, I”, *JA* 10/XVIII (1911), s. 499–617.
- Chavannes, Édouard, Paul Pelliot 1913, „Un traité manichéen retrouvé en Chine, traduit et annoté [deuxième partie]”, *JA* 11/I (1913), s. 99–199 i 261–394.
- Duvigneau, Aymard-Bernard C.M. 1934, „L'expansion Nestorienne en Chine d'après Marco Polo”, *Bulletin catholique de Pékin* XXI (1934), s. 195–207; 249–252, 304–315, 416–429, 473–483, 541–553, 588–607.
- Gulácsi, Zsuzsanna 2011, The Central Asian Roots of a Chinese Manichaeism Silk Painting in the Collection of the Yamato Bunkakan, Nara, Japan 315, [w:] *In Search of Truth: Augustine, Manichaeism and other Gnosticism. Studies for Johannes van Oort at Sixty*, ed. by J. A. van den Berg, A. Kotzé, T. Nicklas, and M. Scopello, (Nag Hammadi and Manichaeism Studies, vol. 74), Leiden–Boston: Brill, s. 315–337.
- 2015, *Primary, Secondary and Tertiary Records in Uyghur and Chinese Texts (8th–13th Centuries)*, [w:] Zsuzsanna Gulácsi, *Mani's Pictures. The Didactic Images of the Manichaeans from Sasanian Mesopotamia to Uyghur Central Asia and Tang-Ming China*, (Nag Hammadi and Manichaeism Studies, vol. 74), Leiden–Boston: Brill, s. 112–154.
- Lieu, Samuel N. C. 1992, *Manichaeism in the Later Roman Empire and Medieval China*, (2. edition revised and expanded), Tübingen: J.C.B. Mohr (Paul Siebeck).
- 1998, *Manichaeism in Central Asia and China*, (Nag Hammadi and Manichaeism Studies, vol. 45), Leiden–Boston–Köln: Brill.
- 2002, „MANICHEISM v. IN CHINA”, *Encyclopædia Iranica*, online edition, 2002, available at <http://www.iranicaonline.org/articles/manicheism-v-in-china-1> [dostęp 27.05.2015]. Lin Wushu 2011, *A Study On Equivalent Names Of Manichaeism In Chinese, Popular Religion and Shamanism*, [w:] *Popular Religion and Shamanism*, ed. Ma Xisha and Meng Huiying, (Religious Studies in Contemporary China Collection, Volume: 1), Leiden–Boston: Brill, s. 55–122.
- Ma Xisha 2011, *The Syncretism Of Maitreyan Belief And Manichaeism In Chinese History, Popular Religion and Shamanism*, [w:] *Popular Religion and Shamanism*, ed. Ma Xisha and

- Meng Huiying, (Religious Studies in Contemporary China Collection, Volume: 1), Leiden–Boston: Brill, s. 19–54.
- Marko Polo 1953, Marco Polo, *Opisanie świata*, przeł. A. L. Czerny, Kraków: Wydawnictwo Literackie, 1953.
- Marco Polo 2006, Marco Polo, *Le devisement du monde*, Edition critique publiée sous la direction de Philippe Ménard, tome V: „A travers la Chine du Sud”, édité par Jean-Claude Delclos et Claude Roussel, Genève: Libraire Droz S.A.
- Moriyasu, Takao 2011, „The Discovery of Manichaean Paintings in Japan and Their Historical Background”, [w:] *In Search of Truth: Augustine, Manichaeism and other Gnosticism. Studies for Johannes van Oort at Sixty*, ed. by J. A. van den Berg, A. Kotzé, T. Nicklas, and M. Scopello, (Nag Hammadi and Manichaean Studies vol. 74), Leiden–Boston: Brill, s. 339–360.
- Moule, A.C. 1930, *Christians in China before the Year 1550*, Society for Promoting Christian Knowledge, London and Macmillan, New York.
- Moule, A.C., Paul Pelliot 1935, Marco Polo, *The Description of the World*, vol. II as Transcribed in the Original Latin, by A.C. Moule et P. Pelliot, London: Routledge.
- 1938, Marco Polo *The Description of the World*, vol. I, by A.C. Moule et P. Pelliot, London: Routledge.
- Olschki, Leonardo 1951, „Manichaeism, Buddhism and Christianity in Marco Polo’s China”, *Asiatische Studien* II / 2, s. 1–21.
- Pelliot, Paul 1929, „Rev. Benedetto 1928”, *Journal des Savants*, 1, s. 42.
- 1959–1973, *Notes on Marco Polo*, ouvrage posthum, publié sous les auspices de l’Académie des Inscriptions e Belles-Lettres e avec le Concours du Centre national de la Recherche scientifique, vol. I–III, Paris: Imprimerie Nationale.
- Ricci, Aldo, Sir E. Denison Ross 1931, *The Travels of Marco Polo*, transl. into English from the text of L.F. Benedetto by Aldo Ricci, introd. and index by E. Denison Ross, London: Routledge.
- Schmidt-Glintzer, Helwig 1987, *Chinesische Manichaica. Mit textkritischen Anmerkungen und einem Glossar*, Wiesbaden: Harrassowitz.
- Tajadod, Nahal 1990, *Mani le Bouddha de Lumière, Catéchisme manichéen chinois*, Paris: Cerf.
- Yoshida, Yutaka 2010, „Karabalgasun. II. Inscription”, *Encyclopædia Iranica*, vol. XV, Fasc. 5, s. 530–533.

MARCO POLO AND MANICHAEANS FROM FUJIAN PROVINCE

Abstract

This paper is concerned with the passage from *The Travels of Marco Polo* in which mysterious religious community in the city Fuzhou is described. Maffeo and Marco Polos recognised this community as Christians, however, in our times most scholars are following the idea of Paul Pelliot that Polos actually met with Manichaeans. The Fujian province was a refuge for Chinese Manichaeans since Five Dynasties and Ten Kingdoms period, long before the Mongol conquest of Southern China. After the fall of Yuan dynasty, Manichaean communities in the Fujian province continue their existence despite the persecutions ordered by Ming authorities. The majority of scholars think that Manichaeism ceased to exist as a separate religion in the 17th century when the last Chinese Manichaeans had dispersed among heterodox Buddhist and Taoist communities. Today, the most eminent Manichaean remnants in Fujian province is the Cao’an temple in Jinjiang.

Keywords: Marco Polo and Manichaeans from Fujian province, Marco Polo, Manichaeans, Yuan dynasty, Fujian province, buddhist heterodoxy, Nestorians